

Do Pani Lipińskiej

Gdy idiota bawi się w krety-
na, a kretyn w idiotę, może to
ich obydwu bawić, ale na pew-
no nie będzie bawić kogoś, kto
na to patrzy z zewnątrz. To
jedyne wrażenie, jakie mi zo-
stało po obejrzeniu świąteczne-
go „kabareciku”. Jako że stu-
diowałem w Paryżu, ukończy-
łem tam dwa fakultety, a po-
nadto zajmowałem się proble-
matyką mass mediów w Euro-
pie i w Polsce — trudno mi
uwierzyć, żebym był aż takim
cymbałem, jeśli chodzi o u-
chwycenie sensu audycji tele-
wizyjnej.

Proszę zatem, niech Pani
przestanie kompromitować na-
sze wspólne (niestety!) nazwi-
sko...

Bez grosza poważania

Ks. dr Z. LIPIŃSKI
Profesor
Seminarium Duchownego
Szczecin